

## NA MARGINESIE KOMENTARZA BYŁEGO KOMBATANTA ...

R. KORAB-ŻEBRYKA

W numerze trzecim „Kwartalnika Historycznego” z 1981 r. w dziale *Artykuły recenzyjne i recenzje* ukazał się tekst Romana Korab-Żebryka, *Komentarz byłego kombatanta do książki J. J. Tereja pt. Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*. W pierwszym momencie uradowało mnie, że autor pracy o problematyce tak węzłowej w dziejach najnowszych pośmiertnie doczekał się satysfakcji w postaci krytycznego ustosunkowania się dr. Korab-Żebryka, kombatanta i historyka. Ale po przeczytaniu recenzji ogarnął mnie niepokój. Wywołały go stwierdzenia, takie jak: „Tego rodzaju poglądy mogły pojawić się tylko w warunkach stworzonych przez kult Stalina”; „J. J. Terej jednak analizując oblicze i model AK pozostał w kręgu kryteriów stalinowskich”; „Monografia J. J. Tereja [...] posługuje się przebrzmiałymi metodami i argumentami zaczerpniętymi z praktyki bezpowrotnie minionego okresu stalinowskiego, praktyki potępionej nie tylko przez społeczeństwo, lecz również na dramatycznym posiedzeniu VIII Plenum KC PZPR”; „Społeczeństwo polskie wywalczyło własny obraz AK”; „Analiza Tereja nie osiągnęła poziomu, jakiego wymaga złożona, ale piękna i wzniosła problematyka AK”; „Ukazuje ona jedynie mielizny i rafy publicystyczne”.

Tak m. in. kwalifikowana jest praca, którą określone gremia naukowe uznały za godną nagród Sekretarza Naukowego PAN i tygodnika „Polityka”. Rzecz jasna, te kolektywy mogły się pomylić i recenzent ma prawo a nawet obowiązek nie ugiąć się przed ich werdyktem. Ma też prawo w recenzji zakończonej w dniu pogrzebu autora recenzowanej pracy do męskiej postawy, wyrażonej w zerwaniu ze światem konwenansów obowiązujących wobec zmarłych, chociaż w niektórych może to budzić zastrzeżenia natury humanitarnej. Nie sądzę jednak, aby miał prawo na łamach tak poważnego pisma naukowego jak „Kwartalnik Historyczny” do dwóch rzeczy:

1. Do politycznego dezawuowania poglądów naukowych autora recenzowanej pracy. Krytyka naukowa o uchybieniach prawdzie historycznej może być dyskusyjna, lecz wiadomo, że przy temacie tak złożonym i mało zbadanym daleko jeszcze do jej ogarnięcia. Odmienianie jednak na wszystkie przypadki zarzutu stalinizmu jest argumentacją polityczną. Nie do mnie należy ocena, czy może być ona trafna w odniesieniu do działalności pozanaukowej wobec człowieka, który wypłynął na szerokie wody na fali antystalinizmu roku 1956, mając lat 22.

2. Do deklarowania potrzeby „wymazania” tej książki z opinii o AK przez krytykę naukową. Wszelkie próby „wymazania” poglądów odmiennych od własnych nic dobrego nauce nie wróżą.

Miałem i mam własne uwagi krytyczne wobec J. J. Tereja, których tu nie przedstawiam. Nie zmieniają one jednak mej opinii, że książka jego jest książką ambitną, zmuszającą do wielu przemyśleń.

Warszawa, 18 XI 1981

Czesław Madajczyk